

Projekt dwujęzycznego słownika językowego savoir-vivre'u

Małgorzata Marcjanik

Uniwersytet Warszawski

malgorzata.marcjanik@gmail.com

Streszczenie

Przedmiotem artykułu jest omówienie powstającego w ramach projektu badawczego polsko-niemieckiego słownika językowego savoir-vivre'u. Przedstawione zostały założenia leksykograficzne tego słownika, źródło materiału oraz struktura hasła. Główny problem badawczy to niemiecka ekwiwalencja funkcjonalna polskich zwrotów grzecznościowych. Metodologia badań oparta jest na założeniach pragmatyki kulturowej. Autorka skupiła się na omówieniu podstawowych różnic przede wszystkim kulturowych i pragmatycznojęzycznych między polską i niemiecką grzecznością językową. Omówione zostały takie problemy, jak: różne w polszczyźnie i w niemczyźnie strategie grzecznościowe, w tym polska strategia podwładnego i strategia męskiej kurtuazji; polski i niemiecki system adresatywny; możliwość stopniowania uprzejmości w polskich aktach prośby i częstowania oraz problem niemieckiej ekwiwalencji; wpływ czynników społeczno-politycznych na funkcjonowanie form adresatywnych. Wskazano na taki dodatkowy rezultat powstania słownika, jak możliwość zrekonstruowania na jego podstawie obrazu uprzejmego Polaka i uprzejmego Niemca. Na zakończenie została sformułowana teza, że powstawanie tego typu dwujęzycznych (dwukulturowych) słowników miałyby wpływ na zoptymalizowanie komunikacji międzykulturowej.

Słowa kluczowe: językowy savoir-vivre, słownik, język polski, język niemiecki, pragmatyka kulturowa

Abstract

A Project of a Bilingual Dictionary of Linguistic Savoir-Faire

This paper discusses a Polish-German savoir-faire dictionary, which is currently being created as part of a research project. The author presents the lexicographic framework, the source material and the structure of the entries. The main analytical problem is the German functional equivalence of Polish politeness expressions. The methodology is based on the assumptions of cultural pragmatics. The author focuses on the basic, mainly cultural and pragmalinguistic differences between Polish and German linguistic politeness. The paper discusses the following

issues: the differences in Polish and German politeness strategies, including the Polish strategy of the subordinate and the strategy of male courtesy; Polish and German honorific systems; the possibility of grading politeness in the Polish speech acts of request and the offering of food as well as the problem of German equivalence; the influence of socio-political factors on the functioning of the honorific forms. The author points out that the creation of this dictionary opens up the possibility of reconstructing the notions of a polite Pole and a polite German. Finally, the author formulates the thesis that the creation of this type of bilingual (bicultural) dictionaries may result in the optimisation of intercultural communication.

Key words: language savoir-vivre, dictionary, Polish language, German language, cultural pragmatics

1. Wstęp

Przedmiotem artykułu jest omówienie *Polsko-niemieckiego słownika językowego savoir-vivre'u*, powstającego na Uniwersytecie Warszawskim w ramach projektu badawczego NCN (etap końcowy). Celem – pokazanie problemów (ściślej – kłopotów) leksykograficznych wynikających z odmienności kulturowej polskiej i niemieckiej. Mimo przynależności do wspólnego kręgu kultury zachodnioeuropejskiej i wpływów Niemiec na polskie obyczaje w czasach nowożytnych, w tym w dobie rozbiorów, w wieku XIX i XX, różnic kulturowych widocznych na płaszczyźnie językowej jest wiele. Podstawą materiałową jest robocza wersja słownika.

1.1. Koncepcja słownika

Na podstawie *Słownika językowego savoir-vivre'u* mojego autorstwa, wydanego przez Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego w 2014 r., została sporządzona siatka polskich haseł obejmująca około 1500 jednostek leksykalnych. Postawą materiałową wydanego polskiego słownika oraz polskiej części przygotowywanego słownika polsko-niemieckiego jest w największej części zgromadzona przeze mnie 100-tysięczna komputerowa baza zasłyszeń pozyskanych w trakcie obserwacji uczestniczącej (żaden z przykładów nie został spreparowany). W wyniku preselekcji, a także decyzji podjętych w trakcie pracy nad słownikiem polsko-niemieckim, zmniejszona została ta liczba o 500 haseł.

Mimo nieprzetłumaczalności części polskich wyrażen hasłowych, zwłaszcza tych o złożonej strukturze słotwórczej, takich jak żartobliwe *Dzieńdobrywieczór*, *Do zobaczki*; haseł o nacechowanej strukturze fleksyjnej, np. gwarowych z pochodzenia *Witajta* / *Witojta*,

Chluśniem, bo uśniem / Chluśniewa, bo uśniewa; zwrotów rymowanych, np. młodzieżowe *Hejka, hejka, kup se klejka* czy *Siemanko, niezłe wdzianko*; zwrotów aluzyjnych (w tym skrzydlatych słów), osadzonych wyłącznie w polskiej kulturze, np. *Serwus, jestem nerwus* czy młodzieżowe *Trzymaj się, a nie puszczaj się* (w wariacie dialogowym: – *Trzymaj się.* – *Ty też się nie puszczaj.*), podjęte zostały próby znalezienia ekwiwalentów funkcjonalnych zwrotów na pierwszy rzut oka nieprzetłumaczalnych, np. *Dzieńdoberek*. Ta forma powitania ma niemiecki ekwiwalent *Tagchen* (powszechny na północy Niemiec), *Hallöchen* (typowy dla młodego pokolenia) oraz *Hallo / Hallöchen zusammen*. Z kolei zwrotowi o funkcji życzeń lub/i pożegnania *Trzym się* (którego forma zawiera zamierzony błąd fleksyjny) przyporządkowałyśmy potoczny ekwiwalent niemiecki *Halt die Ohren steif*.

1.2. Podstawowa struktura artykułu hasłowego

HASŁO

Był pan łaskaw(y) + coś zrobić

OBJAŚNIENIE FUNKCJI GRZECZNOŚCIOWEJ

Wychodząca z użycia, odbierana dziś jako bardzo elegancka forma nazywająca to, co zrobił – najczęściej powiedział – ktoś, o kim mówi się z szacunkiem.

POLSKI KOMENTARZ PRAGMATYCZNOJĘZYKOWY (pozycja fakultatywna)

Forma mająca również zastosowanie w kontekstach, w których mówi się o kimś krytycznie; wówczas staje się nacechowana drwiną, szyderstwem, sarkazmem. Na przykład: [publicystyczny program telewizyjny, poseł do innego posła] – *Pan poseł był łaskaw zapomnieć o jednym ważnym szczególe...*

POLSKI(E) PRZYKŁAD(Y)

[dyskusja prawników] – *Jak był pan łaskawy zauważyć, przepis ten budzi kontrowersje.*

NIEMIECKI(E) EKWIWALENT(Y) HASŁA

Sie hatten die Güte + etwas zu tun; Sie waren so großzügig / freundlich / entgegenkommend + etwas zu tun

NIEMIECKI KOMENTARZ PRAGMATYCZNOJĘZYKOWY (pozycja fakultatywna)

formy odbierane zwykle jako ironiczne

NIEMIECKI(E) PRZYKŁAD(Y)

[eine Diskussion unter Juristen] – *Sie hatten die Güte zu bemerken, dass dieses Gesetz die Gemüter erregt.*

2. Problemy ekwiwalencji grzecznościowej

2.1. Strategia podwładnego w polskich aktach grzeczności

Jedną z ważniejszych polskich strategii grzecznościowych jest strategia podwładnego (pisałam o tym w Marcjanik 2007: 21). Polega ona na tym, że grzeczny / uprzejmy Polak to osoba przede wszystkim skromna (potwierdzają to utrwalone w języku i w myśleniu zwroty: *Stój w kącie, znajdą cię* czy *Pokorne ciele dwie matki ssie*).

Osoba skromna to znaczy:

- umniejszająca w trakcie interakcji własną wartość i pomniejszająca własne zasługi, widoczna zwłaszcza na przykładzie replik komplementów: – *Pani jak zwykle elegancka.*
– *A jaka ja tam elegancka;* pochwał: – *Świetna ta twoja sałatka.* – *Nie przesadzaj. Taka sobie;* replik podziękowań: – *Bardzo jestem pani wdzięczna za zainteresowanie moją córką.* – *Nie przesadzajmy;*
- wyolbrzymiająca własne winy, na przykład w aktach przeproszenia: – *Przepraszam. Nie popisałam się* czy *Nie gniewaj się, straszna ze mnie gapa / oferra* itp.; szczególnie kobiety chętnie składają „samokrytykę”, mężczyźni zaś niechętnie przeproszają;
- bagatelizująca przewinienia partnera interakcji, np. – *Nic się nie stało,* – *Naprawdę nie ma o czym mówić,* – *Nie przejmuj się, wcale nie lubiłam tej [stłuczonej] filiżanki* itp.

Strategia ta widoczna jest w wielu innych zachowaniach grzecznościowych Polaków. Na przykład w odmawianiu, gdy są częstowani, ale niemal podświadomie dobrze wiedzą, że gospodarz czy gospodyni wystąpią z propozycją ponownie. Cudzoziemców jako obserwatorów i uczestników grzecznościowych interakcji dziwi nieraz i bawi takie nadszaskakiwanie gościowi, jak w następującym dialogu, prowadzonym przez dobre znajome (dodajmy, że w bliskich relacjach grzeczność językowa bywa upraszczana, więc i w przytoczonym dialogu powinno tak być): – *Napijesz się kawy?* – *Nie, dziękuję.* – *To może herbaty?* – *Dopiero co piłam.* – *To czego byś chciała?* – *Niczego.* – *W takim razie sama zrobię sobie kawy.* – *To i mnie możesz zrobić.* Polak, mający tego rodzaju grzecznościowe doświadczenia, srogo się zawodzi, gdy w gościach za granicą na pytanie gospodarza *Czego się napijesz?* odpowiada zwyczajowo *Nie, dziękuję* i nie pije nic, bo gospodarz pytania przez jakiś czas nie ponawia (pisał o tym Wasylewicz 2005: 153–174).

Wszystkie tego typu zachowania wchodzą w skład kompetencji komunikacyjnej, która przy porównywaniu dwóch kultur – trzeba to przyjąć – z założenia jest różna. Polak, który zna język niemiecki na poziomie rozszerzonej matury (poziom B2) lub na poziomie C1, może uchodzić za osobę niepopołniającą błędów z zakresu kompetencji językowej, a więc

niewyróżniającą się wśród rodzimych użytkowników języka. Jednak przenoszenie na grunt niemieczyzny polskich zachowań grzecznościowych – o których myśli na ogół (dotyczy to zresztą wszystkich mówiących w języku obcym), że są uniwersalne – czyni go „obcym”. Rozpoznawany jest w ten sposób poprzez występujące w jego języku ksenizmy (zob. Ehlich 1985: 43–54).

Jaki więc niemiecki ekwiwalent przypisać polskiemu zwrotowi, wchodzącemu w skład formuły powitalnej (o tzw. nawiasie grzecznościowym, w tym o formułach powitalnych i pożegnalnych pisałam w Marcjanik 2017: 39–53) *Witam (+kogo) w moich skromnych progach?* Zdecydowałyśmy się na dosłowny ekwiwalent *Willkommen in meinem bescheidenen Heim / Zuhause* wraz z komentarzem: „Tradycyjną polską grzeczność językową charakteryzuje obca Niemczyźnie – odbierana jako nadmierna lub fałszywa – skromność” (te informacje ogólne umieszczamy we wstępie do słownika).

Z kolei komplementy i ich repliki zostały umieszczone w oddzielnych artykułach hasłowych, gdyż przyjęłyśmy, że funkcje aktów inicjatywnych i funkcje aktów reaktywnych to dwie różne funkcje grzecznościowe. Ale różnice mogą się sprowadzać do cech konotacyjnych. I tak *Jak ty ładnie / pięknie / ślicznie (dzisiaj / dziś) wyglądasz* ma niemal dosłowne ekwiwalenty: a) *Wie hübsch / gut / schön / wunderschön siehst du (heute) aus!* b) *Wie hübsch / gut / schön / wunderschön du (heute) aussiehst!* c) *Du siehst (heute) hübsch / gut / schön / wunderschön aus!* Po polskiej stronie mamy uwagę dotyczącą konotacji kulturowych zwrotu: „Forma przez niektórych użytkowników języka nieakceptowana z powodu słowa *dzisiaj / dziś*, które odbierane bywa jako zawierające ukrytą sugestię, że adresat tego komplementu w inne dni wygląda brzydko”. A po niemieckiej stronie: „Niemieckie słowo *heute*, inaczej niż polskie *dzisiaj / dziś*, nie budzi negatywnych skojarzeń”.

2.2. „Dawka grzeczności”

Bywa i tak, że w porównywalnych zwrotach nieporównywalna jest „dawka grzeczności”. Na przykład polski zwrot kończący interakcję *Miło było*, używany zwłaszcza przez ludzi młodego pokolenia, ma niemiecki ekwiwalent w postaci zwrotu *Es war sehr nett!* I tu konieczny okazał się komentarz: „Niemiecki zwrot wymaga wzmocnienia słowem *sehr*, inaczej może być odebrany jako niewystarczająco grzeczny”.

2.3. Męska kurtuazja

Różnicę między polską i niemiecką grzecznością stanowi m.in. męska kurtuazja, która u nas cały czas ma się dobrze, nawet w obrębie skodyfikowanej w międzynarodowy sposób etykiety

biznesu (pisała o tym Kamińska-Radomska 2015), nawet wśród przedstawicieli najmłodszego pokolenia dorosłych, z którymi – jako pracującymi zawodowo studentami – rozmawiam corocznie na zajęciach z etykiety językowej i językowego *savoir-vivre*’u (opcja dla PR i marketingu medialnego na studiach dziennikarskich). Uważają oni, że takie zachowania niejęzykowe, jak przepuszczanie kobiety w drzwiach czy dawanie jej pierwszeństwa przy stole, wchodzi w skład elementarnych zasad dobrego wychowania.

W związku z tym polski zwrot *Całuję rączki*, używany przez mężczyznę wprowadzić nieczęsto (na ogół w starszym pokoleniu), jest powszechnie znany, przez młode pokolenie stosowany nieraz żartobliwie. W języku niemieckim nie ma on jednak „żywego” odpowiednika – jest więc nieprzetłumaczalny¹. Nawet takie popularne polskie zwroty, jak kończące interakcję pośrednią *Całuję (Cię) (mocno)*², mają w niemieckiej kulturze ograniczone zastosowanie – zwrot ekwiwalentny *Ich küsse dich!* spotykany jest zwykle tylko w komunikacji między mężczyzną a kobietą pozostającymi w związku (także w relacjach niesymetrycznych typu babcia – wnuk), podobnie jak zwrot *Kuss!*, odpowiadający ponadto polskiemu młodzieżowemu *Całus*.

Takie polskie zwroty kończące pośrednią interakcję, jak *Całuję, Całusy / Całuski*, młodzieżowe *Calaus* czy *Cmok*, zakładające bliskie – koleżeńskie, rodzinne, przyjacielskie – stosunki między interlokutorami w zasadzie bez względu na płeć, w niemieckiej kulturze mają ekwiwalenty zróżnicowane ze względu na płeć lub wiek, tj. niedorosłość interlokutorów. I tak zwrot *Küsschen* – odpowiadający na pierwszy rzut oka polskiemu *Całuski* – stosowany jest na ogół w kontaktach z dziećmi lub między kobietami. W polskiej kulturze do przyjęcia jest zaadresowanie któregoś z wymienionych zwrotów przez kobietę do mężczyzny (do kobiety oczywiście również), z którym łączą ją stosunki nie mające nic wspólnego z intymnością. Są oznaką wyłącznie sympatii, którą polskie kobiety okazują w taki właśnie sposób, nie ściągając na siebie podejrzenia o flirt, chęć zalecania się czy o inne konteksty natury erotycznej.

Podobnie rzecz się ma ze zwrotami synonimicznymi: *Buzi / Buzi, buzi, Buziak, Buziaki, Buziaczek, Buziaczki*. Ich niemieckimi ekwiwalentami są *Kuss* i *Küsschen*, o repartycji jak wyżej (pierwszy: kobieta i mężczyzna w związku lub babcia – wnuk itp., drugi: kontakt z dziećmi albo między kobietami).

Podobne problemy stwarzają niemieckie ekwiwalenty polskich form adresatywnych nacechowanych emocjonalnie takich jak: *Skarbie, Słonko, Słońce*. W polskiej kulturze zwrócić się tak można do osoby, z którą łączą nas więzy nie tylko natury osobistej. Kobieta, zwłaszcza młodego pokolenia, powie tak do mężczyzny, oczywiście w relacji na ty, któremu pragnie wyrazić sympatię lub złagodzić przyganę (np. *Oj, Słonko, nigdy więcej tak nie rób!*).

Mężczyzna do kobiety (w rzadszych sytuacjach), by wyrazić sympatię, podziw dla kobiecej urody lub niezobowiązujący komplement. Niemiec w podobnych sytuacjach „ma się na bacności”, aby nie być posądzony o niepoprawność obyczajową. On ekwiwalentnej formy adresatywnej *Baby* użyje zasadniczo tylko do „własnej” kobiety. Z komplementami też bardzo uważa, „badając grunt” (pisałam o tym w Marcjanik 2017).

W języku polskim po roku 1989 pojawił się – prawdopodobnie pod wpływem języka włoskiego – adresatyw *Piękna*. Używają go młodzi mężczyźni do młodych kobiet w ramach grzecznościowo-zalotnej gry. Adresatyw niezobowiązujący, mający charakter stylizacji (w tym ironii), dobrze na ogół odbierany przez adresatki, które formę tę nieraz odwzajemniają, zwracając się do swoich kolegów i przyjaciół *Piękny* (*I co tam, piękny, u ciebie?*), nieraz używają innego adresatywu również nacechowanego emocjonalnie.

Oto przykłady dialogów: [chłopak do podobającej mu się dziewczyny] – *Cześć, piękna!* – *Hej, słonko*; [student do siostry] – *Hej, piękna, co tam w Krakowie?* – *Hej, braciszku, nic nowego*.

Niemieckie ekwiwalenty (*Du / meine*) *Schöne / Hübsche!* stosowane są tylko przez osoby pozostające w związkach partnerskich lub w szczególnie bliskich, osobistych kontaktach.

Jako ciekawostkę można podać to, że polska forma adresatywna używana na ogół w parach *Kotku* ma niemiecki ekwiwalent m.in. w formie *Maus* (dosł. ‘mysz’), stosowany częściej do dzieci niż do kobiet. Po polsku mówi się *Myszko* i do dzieci, i do kobiet, a *Kotku* – pewnie ze względu na gramatyczny rodzaj męski – częściej do mężczyzn niż do kobiet (poza funkcją adresatywną niemiecki wyraz *Katze* może mieć gramatyczny rodzaj męski i żeński – wówczas oznacza kotkę).

2.4. Ekwiwalenty form adresatywnych

Osobnym problemem leksykograficznym w słownikach polsko-niemieckich są ekwiwalenty form adresatywnych (zob. klasyczną już pracę na ten temat: Tomiczek 1983). Polskie adresatywa pochodzące z relacji na pan/pani mają niemieckie ekwiwalenty *Herr / Frau* wraz z nazwiskiem. Niektóre z prestiżowych nazw funkcji czy stanowisk oddawane są za pomocą *Herr / Frau* wraz z odpowiednią nazwą, np. polskie *panie senatorze / pani senator* to po niemiecku *Herr / Frau Senator*, ale częściej *Herr / Frau* wraz z nazwiskiem. Natomiast polskie *panie prokuratorze / pani prokurator* ma niemiecki ekwiwalent *Herr Staatsanwalt / Frau Staatsanwältin*. Z kolei funkcja dyrektora ma w niemczyźnie zwykle wyższą rangę niż w

polszczyźnie, dlatego na przykład zwrot pożegnania, zawierający odpowiadający dyrektorowi adresatyw, mianowicie *Do widzenia, panie dyrektorze* będzie oddawany za pomocą analogicznej formy: *Auf Wiedersehen, Herr Direktor!*

Polska forma zwrócenia się do księdza Kościoła rzymskokatolickiego *proszę księdza* jest jedyną akceptowaną formą adresatywną. (Do formy *proszę księdza* może być dodana nazwa tytułu, zalecana w szczególności w odniesieniu do wyższych tytułów, w tym godności, np. *proszę księdza kardynała, proszę księdza biskupa*). Spotykana niekiedy forma *Proszę pana* (czy mówienie o księdzu *pan ksiądz*) postrzegana jest jako ostentacyjne demonstrowanie własnego światopoglądu lub deprecjonowanie profesji. Natomiast w języku niemieckim zwracanie się do duchownego za pomocą formy *Herr* (*Herr Pfarrer*) jest przyjętym zwyczajem, w porównaniu z polskim nie uchodzi więc za niestosowne.

Ceremonialna, używana w sytuacjach oficjalnych forma zwrócenia się do rektora wyższej uczelni *Wasza Magnificencjo* ma niemiecki tradycyjny odpowiednik (*Ihre Magnifizenz*). Ale coraz większą popularność zyskuje forma nietradycyjna, mianowicie *Herr Präsident / Frau Präsidentin*, niestosowana w Polsce.

Formy adresatywne pochodzące z relacji na ty to w języku polskim często zdrobnienia, stosowana zwłaszcza przez kobiety. *Aneczko, Helenko, Piotrusiu* – tak zwracamy się do osób z kręgu rodziny, znajomych, przyjaciół, kolegów z pracy, ze studiów, ze szkoły. Bez względu na ich wiek. Piotrusiem jest zarówno mąż w starszym wieku, kolega z ławy szkolnej, jak i świeżo urodzony wnuk. Aneczka czy Helenka podobnie – niezależnie od wieku, zależnie od pokrewieństwa i ciepła stosunków towarzyskich. Użycie zdrobnienia „definiuje” relację, a użycie formy niezdrobniałej może świadczyć o ochłodzeniu stosunków czy o zakomunikowanej nie wprost intencji wypowiedzi. Zdrabnianie imion w języku niemieckim jest rzadkie i możliwe do zastosowania tylko w odniesieniu do niektórych imion. Jak więc oddać te wszystkie niuanse komunikacyjne na pewnym stopniu uogólnienia typowego dla słownika, nie dla przekładu konkretnego utworu, którego tłumacz ma podaną konkretną sytuację mówienia, do której dostosowuje swój zwerbalizowany świat?

Uznałyśmy, że podobne do zdrobniałych form polskich imion zabarwienie emocjonalne można osiągnąć poprzez dodanie przed niemieckim niezdrobniałym imieniem przymiotnika *lieber / liebe*, ewentualnie wzbogaconego o zaimek dzierżawczy *mein / meine*. Tak więc polskie formy *Aneczko, Helenko* to niemieckie *liebe Anna, liebe Helena* lub – w zależności od stopnia zażyłości i/lub zależności związanej z hierarchią, wiekiem, stopniem pokrewieństwa, stosunkiem emocjonalnym do adresatki – *meine liebe Anna, meine liebe Helena*. Oto przykłady. Polscy rodzice po kolacji u dorosłej córki powiedzą: – *Dobranoc, Aneczko*.

Dankujemy bardzo, wszystko było pyszne, natomiast rodzice niemieccy: – Gute Nacht, liebe Anna! Viele Dank, alles hat super geschmeckt! Toast wzniesiony w restauracji za zdrowie narzeczonej: – Twoje zdrowie, Helenko. Prześlicznie dziś wyglądasz po niemiecku oddaliśmy za pomocą wypowiedzi: – Auf deine Gesundheit, meine liebe Helena! Du siehst heute wunderschön aus!

Ale gdy adresatem jest mężczyzna, do którego Polak / Polka zwróci się *Piotrusiu*, Niemiec / Niemka powiedzą raczej *Peter*. Na przykład pożegnanie rodzinne: – *No to cześć, Piotrusiu. – Do milego zobaczenia, ciociu.* po niemiecku będzie mieć formę: – *Mach's gut, Peter! – Auf ein baldiges Wiedersehen, Tante Anna.* (Przykład pokazuje jeszcze jedną różnicę w adresatywności – niemiecka ciotka musi mieć imię, wymieniane w obrębie formy adresatywnej, polska wręcz nie może mieć imienia w tej funkcji. Kiedy Niemiec dzwoni do rodziny, powinien zapytać, czy zastał ciocię Annę, Julię itp., mimo że w domu jest tylko jedna ciotka, nosząca jedno imię. Dla Polaka byłby to nadmiar informacji – on zapyta po prostu o ciocię). Czy pytanie grzecznościowe zadane przez zaprzyjaźnioną dziewczynę: – *I co, Piotrusiu, jak bawiłeś się na sylwestra?* to po niemiecku: – *Na Peter, wie hast du an Silvester gefeiert?* Niemiecki dorosły mężczyzna nie bywa nazywany imieniem nacechowanym emocjonalnie.

Inna jest w polskim i niemieckim systemie adresatywnym repartycja form *panie / pani* wraz z imieniem. Jest to problem rozległy, zwłaszcza w sytuacji ekspansji polskich form tego typu kierowanych przez młode osoby zatrudnione w urzędach, handlu, usługach do nieznanym, starszych osób, których imię znają tylko z okazanego dokumentu. W Niemczech z tym zjawiskiem nie mamy do czynienia (formą uniwersalną w takich sytuacjach jest *panie / pani* waz z nazwiskiem), tam nawet w GPS-ie nagrana osoba zwraca się do nas za pomocą form pochodzących z relacji na *pan/pani*. Ale w bliskich stosunkach zawodowych, nawet w kontaktach nierównorzędnych, dopuszczalne jest zastosowanie imienia jako formy adresatywnej również w relacjach na *pan/pani*. Dlatego przykładową wypowiedź przełożonego do współpracownika: – *Dzień dobry, panie Tomaszu. Co tam nowego?* przełożyliśmy w następujący sposób: – *Guten Tag, Thomas! Was gibt es Neues?* Choć do rozważenia byłyby warianty: *Guten Tag, Thomas! Wie geht's Ihnen?* lub *Wie geht's Ihnen, Thomas?* – o tego typu konstrukcjach piszę poniżej.

Dodam, że inny jest w niemieckiej kulturze w porównaniu z polską zakres pojęcia „znajomy” (węższy) i „przyjaciół” (szerszy). Bycie znajomym bądź przyjacielem implikuje więc użycie innych form adresatywnych.

Uniwersalna w polszczyźnie forma zwrócenia się do kogoś, z kim nie jesteśmy na ty, mianowicie *proszę pana / proszę pani* (forma zazwyczaj inicjująca interakcję, ale możliwa też w trakcie jej trwania), nie ma równie uniwersalnego, to znaczy możliwego do zastosowania w wielu zróżnicowanych pragmatycznie sytuacjach odpowiednika. Niemiec musi – jak wiadomo – znać nazwisko interlokutora. Polski urzędnik, mimo że zna na podstawie dokumentu nazwisko petenta, powie do niego: – *Ja nie mogę, proszę pana, robić wyjątków*. Urzędnik niemiecki zaś: – *Entschuldigen Sie Herr Müller, aber ich kann leider keine Ausnahmen machen*. Jeżeli zaś Niemiec nie zna nazwiska partnera interakcji, na przykład klientka, która nawiązuje kontakt z ekspedientką w sklepie odzieżowym, użyje formy *Sie* w następującym kontekście: – *Entschuldigung, haben Sie dieses Kleid in Größe XL?* Polka natomiast powie, używając formy uniwersalnej: – *Proszę pani, czy ta sukienka jest w rozmiarze XL?*

Bardziej skomplikowane konstrukcje składniowe, mówiące o podobnej relacji między nadawcą a adresatem, mogą być przekładane za pomocą tzw. form pośrednich (o relacjach pośrednich, tj. relacjach między ty a pan/pani pisałam w Marcjanik 2007: 47-54) – w języku niemieckim form usytuowanych między poufałym *du* a dystansującym *Sie*. Na przykład niemieckiej prośbie: – *Hans, darf ich Sie bitten?* odpowiada polska konstrukcja w tejże funkcji: – *Janku, czy mogę pana prosić?* Podobnie w sytuacji, gdy adresatem jest kobieta. Wypowiedź starszego mężczyzny do dawnej koleżanki z pracy: – *Moje uszanowanie! Jak zdroweczko, pani Ewo?* przetłumaczyłyśmy tak: – *Seien Sie begrüßt! Wie geht es Ihnen, Eva?* W języku polskim tego typu konstrukcje spotyka się w niewielu sytuacjach – w ten sposób może się zwrócić do młodego pracownika naukowego lub studenta pracownik naukowy znacznie starszy wiekiem i stanowiskiem (dla adresata jest to rodzaj wyróżnienia). W języku niemieckim to praktyka znacznie bardziej powszechna.

2.5. Stopniowalność polskich próśb

W języku polskim uprzejmość próśb, w tym zaproszeń i częstowania, bywa stopniowana. Świadczy to i o przewidywanych przez nadawcę reakcjach adresata, i o wyrażaniu grzecznościowej podległości wobec niego – wszystko to ma celu skuteczną realizację celów perswazyjnych tych wypowiedzi. W języku polskim, jak wiadomo, prośbę można sformułować między innymi za pomocą regularnie stopniujących grzeczność konstrukcji formalnie pytających typu: *Czy kupisz mi gazetę? / Czy możesz kupić mi gazetę? / Czy mógłbyś kupić mi gazetę? / Czy nie mógłbyś kupić mi gazety?*, jak również ciągu konstrukcji: *Kupisz mi gazetę? / Kupiłbyś mi gazetę? / Może kupiłbyś mi gazetę? / Nie kupiłbyś mi gazety?* W relacji na pan/pani konstrukcje składniowo się komplikują (możliwe jest ponadto różnicowanie szyku):

Czy kupi mi pan gazetę? / Czy może pan kupić mi gazetę? / Czy mógłby pan kupić mi gazetę? / Czy nie mógłby pan kupić mi gazety?; Kupi mi pan gazetę? / Kupiłby mi pan gazetę? / Może kupiłby mi pan gazetę? / Nie kupiłby mi pan gazety? Częstość kogoś piciem lub jedzeniem, również stosujemy stopniowanie uprzejmości: *(Czy)³ napijesz się kawy / (Czy) nie napijesz się kawy? / (Czy) napiłbyś się kawy? / Może napijesz się // napiłbyś się kawy? / (Czy) nie napiłbyś się kawy?* itp. Różnice między wymienionymi konstrukcjami mają uzasadnienie pragmatycznokulturowe – każdy z kompetentnych komunikacyjnie uczestników mówienia wie, którą z nich wybrać, by w zamierzeniu osiągnąć optymalną skuteczność swojego werbalnego działania.

Jak jednak szukać niemieckich ekwiwalentów polskich zwrotów o funkcji prośby, zaproszenia, częstowania, skoro konstrukcje zaprzeczone i konstrukcje zawierające tryb przypuszczający nie są zasadniczo w tej funkcji w niemczyźnie stosowane? Nie można więc oddać tych odcieni grzeczności, które każą Polakowi w określonych sytuacjach określonego partnera interakcji częstować przy użyciu zwrotu *Nie napijesz się kawy?*, a w innych – *Nie napiłbyś się kawy?* Uciekłyśmy się do ekwiwalentów zróżnicowanych leksykalnie. I tak pierwszemu polskiemu zwrotowi (*Nie napijesz się kawy?*) przyporządkowałyśmy alternatywnie niemieckie zwroty: jeden zawierający czasownik modalny *wollen* – *Willst du Kafee trinken?*, drugi bez czasownika modalnego – *Trinkst du Kafee?* Drugiemu zaś (*Nie napiłbyś się kawy?*) – zwrot niemiecki z czasownikiem modalnym *möchten*: *Möchtest du Kafee?* Mimo że żaden z tych ekwiwalentów nie oddaje złożoności grzecznościowej (by nie powiedzieć – grzecznościowego wyrafinowania) polskich zwrotów.

2.6. Polskie grzecznościowe zdrobnienia i zgrubienia

Nie mają niemieckich ekwiwalentów ze względu na system języka, ale z konsekwencjami pragmatycznokulturowymi, polskie grzecznościowe zdrobnienia i zgrubienia. Na przykład takie potoczne, często używane zwłaszcza przez młodzież płci męskiej zarówno w komunikacji bezpośredniej, jak i internetowej formy powitania / pożegnania, jak *Piątka*, *Piącha*, *Piąteczka* mają różne nacechowanie ekspresywne. Nie można go oddać w języku niemieckim – każda z tych trzech form ma tylko jeden ekwiwalent: *High Five!*

2.7. Wpływ realiów społeczno-politycznych na formy grzeczności

Są ponadto różnice grzecznościowe wynikające z różnych realiów społeczno-politycznych. Na przykład polska forma adresatywna *pani sąsiadko* / *panie sąsiedzie* ma swoją historię związaną

z przemianami społecznymi w okresie PRL, kiedy to rozbita została rodzina atomistyczna. W miastach wybudowano bloki, w których pracujące zawodowo jednopokoleniowe rodziny zaczęły wychowywać dzieci z pomocą żłobków, przedszkoli, świetlic szkolnych, ale też przy wydatnej – w ogólnym wymiarze – pomocy sąsiadów, którzy w pewnym sensie zastępowali babcię i innych członków rodziny, służąc pomocą w sytuacjach „awaryjnych”. Stąd wziął się prestiż sąsiada, a zwłaszcza opiekuńczej sąsiadki, co znalazło odzwierciedlenie we wskazanych formach adresatywnych. Dzisiaj w Polsce rolę sąsiadki zastąpiła wyrosła w mieście babcia, niania czy gosposia, ale trwały ślad w postaci zwłaszcza żeńskiej formy *pani sąsiadko* pozostał. W Niemczech formy te obecne były w niemczyźnie NRD, a dziś, w zjednoczonych Niemczech, mimo istnienia form *Frau Nachbarin* i *Herr Nachbar*, stanowią one ekwiwalenty raczej potencjalne niż będące trwałym składnikiem systemu adresatywnego. Naturalnym odpowiednikiem są formy *Frau, Herr* wraz z nazwiskiem.

3. Wnioski

Praca nad omawianym słownikiem, skupiająca się przede wszystkim na poszukiwaniu niemieckich ekwiwalentów funkcjonalnych polskich zwrotów grzecznościowych, dostarcza wielu obserwacji dotyczących nie tylko słownictwa – ten problem rozwiązują zasadniczo leksykografowie-autorzy słowników ogólnych – ale kultury, pragmatyki kulturowej, socjologii (pisała o tym Bonacchi 2013, tam też bibliografia jej prac), co starałam się na wybranych przykładach pokazać.

Badania tego rodzaju budzą chęć rekonstruowania językowego obrazu uprzejmego Niemca i uprzejmego Polaka (nie wspominając o chęci uogólnień dotyczących na przykład Humboldtowskiego „ducha języka”). Myślę, że ten pierwszy cel jest do spełnienia. Jeśli będą powstawać słowniki tego typu dotyczące grzeczności innych nacji, będziemy mogli zbliżać się do ideału skutecznej komunikacji międzykulturowej.

Informacje dodatkowe

Praca wykonana na Uniwersytecie Warszawskim w ramach projektu badawczego Narodowego Centrum Nauki nr 2014/13/B/HS2/00658. Wykonawcy: Małgorzata Marcjanik (Wydział Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii, Katedra Języka Mediów), Silvia Bonacchi (Wydział Lingwistyki Stosowanej, Instytut Komunikacji Specjalistycznej i Interkulturowej), Agnieszka Frączek (Wydział Neofilologii, Instytut Germanistyki).

Przypisy

¹ Zwrot ten – jak wskazał jeden z recenzentów – ma swój ekwiwalent austriacki, dziś archaiczny *Küss die Hand*. Zwrot ten reklamuje jedno z miejsc noclegowych w Wiedniu: *Herzlich Willkommen – Küss die Hand*. Wchodzi w skład tytułu niemieckiego filmu w 2018 r. *Küss die Hand, Krüger*.

² Wyrażenia nawiasowe oznaczają fakultatywność użycia.

³ Partykuła pytająca czy na początku konstrukcji zawsze czyni zwrot bardziej uprzejmym.

Bibliografia

- Birk, Andrea Meta (2009) „Höflichkeit an der Schnittstelle zwischen interkulturellem Kommunikationstraining und DaF. Methodische Anmerkungen”. [W:] Claus Ehrhardt, Eva Neuland (red.), *Sprachliche Höflichkeit in interkultureller Kommunikation und im DaF-Unterricht*. Frankfurt am Main; 251–266.
- Bogusławski, Andrzej (1996) „Deutsch und Polnisch als Beispiele eines ‘egalitären’ und eines ‘antiegalitären’. Anredesystems”. [W:] W. Gladrow, S. Heyl (red.), *Slavische und deutsche Sprachwelt*. Frankfurt am Main; 78 – 86.
- Bonacchi, Silvia (2013) *(Un) Höflichkeit. Eine kulturologische Analyse Deutsch – Italienisch – Polnisch*. Frankfurt am Main: Peter Lang.
- Brown, Penelope, Levinson, Stephen C. (1987) *Politeness. Some Universals in Language Usage*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Ehlich, Konrad (1986) „Xenismen und die bleibende Fremdheit des Fremdsprachenlernens”. [W:] Ernest W.B. Hess-Lüttich (red.), *Integration und Identität, soziokulturelle und psychopädagogische Probleme im Sprachunterricht mit Ausländern*. Tübingen: Narr; 43–54.
- Erndl, Rudolf (1998) *Höflichkeit im Deutschen. Konzeption zur Integration einer zentralen Gesprächskompetenz im Deutsch als Fremdsprache-Unterricht*. Regensburg: Fachverband Deutsch als Fremdsprache.
- Huszcza, Romuald (1996) *Honoryfikatywność. Gramatyka, Pragmatyka, Typologia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, wyd. 2.
- Kamińska-Radomska, Irena (2015) *Współczesna etykieta biznesu w codziennej praktyce w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Leech, Geoffrey (1983) *Principles of Pragmatics*. London, New York: Longman.
- Marcjanik, Małgorzata (2017) „Aspekt kulturoznawczy badań konfrontatywnych nad grzecznością językową”. *Język Polski*, nr 2, XCVII; 34–42

- Marcjanik, Małgorzata (2007) *Grzeczność w komunikacji językowej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Marcjanik, Małgorzata (2017) *Grzeczność w polskiej komunikacji językowej. Studium opisowo-normatywne*. Beau Bassin: Wydawnictwo Bezkręsy Wiedzy.
- Marcjanik, Małgorzata (2014) *Słownik językowego savoir-vivre'u*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Neuland, Eva (2008) „Sprachliche Höflichkeit. Eine Schlüsselkompetenz für die interkulturelle Kommunikation”. [W:] Renate Riedner, Siegfried Steinmann (red.), *Alexandrinische Gespräche*. München: Iudicum Verlag; 169–185.
- Simon, Ulrike (2009) „Sprachliche Höflichkeit im interkulturellen Kommunikationstraining”. [W:] Claus Ehrhardt, Eva Neuland (red.), *Sprachliche Höflichkeit in interkultureller Kommunikation und im DaF-Unterricht*. Frankfurt am Main: Peter Lang; 267–282.
- Tomiczek, Eugeniusz (1983) *System adresatywny współczesnego języka polskiego i niemieckiego. Socjolingwistyczne studium konfrontatywne*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Wasylewicz, Jacek (2005) „Grzeczność holenderska w oczach Polaka”. [W:] Małgorzata Marcjanik (red.), *Grzeczność nasza i obca*. Warszawa: Wydawnictwo Trio; 153–174.